Rok III. Niedziela 23 grudnia 1917 r. Nr. 294.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 9 wieczorem. FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Dookoła pokoju.

Niemiecki pośrednik w Petersburgu.

SZTOKHOLM. Z Haparandy donoszą: Petersburskie dzienniki twierdzą, że niemiecki poseł w Sztokholmie bar. Lucius znajduje się już w Petersburgu w celu przygotowania rokowań pokojowych.

Pragnienie pokoju.

AMSTERDAM 19.12. „Allgemeen Handelsblad“ pisze w sprawie rozejmu, co następuje: O ile Niemcy i Austro-Węgry przy rokowaniach z Rosyą wykażą rozumne umiarkowanie, w takim razie nie można już dłużej zaprzeczać możliwości pokoju. W obecnych warunkach rozpoczęcie ogólnych rokowań pokojowych, zmierzających do utworzenia związku narodów, rozbrojenia i organizacyi sądów rozjemczych, w sensie pokoju lorda Lansdowne'a byłoby daleko bardziej na miejscu, aniżeli chełpliwa i zaczepna gadanina Lloyd George'a. Obecnie nadszedł już czas utworzenia związku narodów.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ pisze: Cały traktat rozejmu jest przeniknięty duchem, z którego wynika, że po obu stronach istnieje gorące pragnienie osiągnięcia możliwie jaknajprędzej pokoju. Traktat rozejmu zawiera takie postanowienia, którę bodaj uczynią niemożliwe rozpoczęcie działań wojennych na nowo. O ile nie mylą pozory, to można powiedzieć, że rokowania pokojowe zakończą się pomyślnie.

Pośrednictwo neutralnych.

BERN. 19.12 Dziesięciu członków różnych partyi szwajcarskiego zebrania wojskowego zapytało Radę związkową, czy nie nadeszła już pora, aby zaprotestować przeciwko gospodarczym ograniczeniom, stosowanym przez państwa wojujące i czy nie należy zwrócić się do neutralnych w celu omówienia wspólnego działania dla zaproponowania usług pośrednictwa w rozpoczęciu pertraktacyi, mających na widoku ogólne zawieszenie broni na czas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Przewodniczący rokowań.

BERLIN. Przewodniczym rokowań pokojowych będzie poseł turecki Hakki Pasza, jako najstarszy z przedstawicieli w Brześciu Litewskim. Będzie to do czasu, aż nie ustali się formalności rokowań.

Powrót v. Kühlmann'a.

BERLIN. Sekretarz Stanu spraw zagranicznych dr. v. Kühlmann, powrócił do Berlina już wczoraj rano, Kanclerz Rzeszy hr. Hertling, pozostał jeszcze w wielkiej kwaterze głównej i powróci do Berlina w dniu jutrzejszym.

BERLIN 19.12. Jak dowiadujemy sie, w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim udział biorą po stronie niemieckiej, pomiędzy innymi, jeszcze osoby następujące: b. sekretarz stanu urzędu Rzeszy spraw wewnętrznych, dr. Klemens Delbrück, zaś z urzędu Rzeszy dla spraw zewnętrznych w charakterze doradców sekretarza stanu dr. v. Kühlmanna, panowie radcy: v. Rossenberg, v. Stockhammer, Simons i Schülker.

AMSTERDAM. 19.12. Donoszą tu z Petersburga pod datą 17-go b. m.: Hr. Czernin i pan v. Kühlmann nadesłali depeszę zapowiadającą ich przybycia w dniu jutrzejszym do Brześcia Litewskiego. Równocześnie obaj ministrowie zaprosili Trockiego, aby również tam przybył dla wdrożenia akcyi, zmierzającej do pokoju powszechnego.

Uznanie republiki Ukraińskiej.

AMSTERDAM. Wedle jednego z tutejszych dzienników donosi „Times“ z Petersburga: Alianci uznali rząd Ukraiński. „Rada“ weszła w porozumienie z republiką kaukazką.

Niepodległość Besarabii.

SZTOKHOLM. Wedle telegramów z Petersburga, ogłosiła Besarabia niezawisłość i zażądała powoł nia własnej konstytuanty.

Rosyanie na froncie włoskim

Grupa armii Kraus; miejsce postoju. W ostatnich walkach na Col della Beretta na wschód od Brenty pojmano rosyanina w mundurze włoskim, który oświadczył: Należałem do rosyjskiego korpusu we Francyi, który po wybuchu rewolucyi rosyjskiej odmówił dalszego brania udziału w walkach. Francuzi starali się z początku drakońskimi środkami zmusić nas do posłuszeństwa, dochodząc do tego, że w jednym dniu padło od ich karabinów maszynowych około 1000 żołnierzy. W końcu cofnęli nas na tyły. Zamiast ostatniego żądania Trockiego o posłanie nas do domu, zostaliśmy odesłani na front południowo-zachodni i przebrani w mundury włoskie, Fakt ten został zakomunikowany rządowi rosyjskiemu.

Przeprowadzenie internowanych legjonistów ze Szczypiorny do Łomży.

Ze źródła urzędowego komunikują dziennikom warszawskim:

„Zamierzając użyć losowi internowanych byłych legjonistów przez udzielenie im lepszego pomieszczenia i uwzględniając życzenia miarodajnych kół polskich pod tym względem, Generał-Gubernator zarządził, by internowanych w obozie w Szczypiornie, który urządzony jest w zasadzie tylko jako obóz przejściowy, przetransportowano do Łomży i umieszczono w urządzonych w tym celu koszarach rosyjskich.

Niestety, pomimo wszelkich środków ostrożności i ostrzeżeń, doszło podczas transportu do wydarzeń, które dla winnych miały bardzo smutne następstwa. Zanim przystąpiono do odtransportowania ich, podzielono transporty, wezwano każdą grupę do karności, oraz do bezwarunkowego posłuszeństwa względem konwoju i w szczególności zwrócono uwagę na to, że konwój bezwzględnie musi użyć broni, jeżeli kto usiłować będzie zbiec.

Pomimo tych usilnych napomnień, pewna ilość transportowanych próbowała w drodze zbiec. Wobec tego komenda, dozorująca transportu, musiała niestety faktycznie użyć broni, wskutek czego jeden, który, pomimo nawoływania uciekał w dalszym ciągu, przypłacił życiem swe nierozsądne przedsięwzięcie. Przez nieposłuszeństwo i lekkomyślność zawinił on sam swój los; ponieważ był niegdyś żołnierzem musiał wiedzieć, do czego obowiązana jest komenda, dozorująca transportu, w razie ucieczki transportowanych.

„Cenne wyjaśnienie“.

(Prasa zakordonowa o austro-polskiem rozwiązaniu sprawy polskiej).

Pod tytułem „Cenne wyjaśnienia“ cytuje „Echo Polskie“ z 27 listopada półurzędowy komentarz „Berliner Tageblattu“, w którem powiedziane jest, że unia Polski z Austro-Węgrami nie jest uwarunkowana otrzymaniem przez Niemcy kompensaty w formie przyłączenia do nich Litwy i Kurlandyi. Jest to komentarz niezmiernie wielkiej wagi. Jeszcze ważniejszem jest zapewnienie tego samego berlińskiego organu, że plany trialistyczne mogą być obecnie rozpatrywane tylko jako akt wstępny, którego zatwierdzenie lub odrzucenie zależeć będzie zupełnie od woli sejmu polskiego. „Echo Polskie“ zajmuje się następnie wyjaśnieniami dra Wekerlego w Sejmie węgierskim i nazywa je bardzo ważnemi i bardzo zadowalającemi. Wekerle oświadczył wyraźnie, że definitywne rozwiązanie sprawy polskiej może nastąpić jedynie na kongresie pokoju. Jest to zgodne z uczuciem i dążeniem całego narodu polskiego i odpowiada polskiej racyi stanu. Dążymy do tego równocześnie, byśmy na kongresie sprawę naszą mogli sami reprezentować. Wielka państwowo-twórcza praca, jaką się prowadzi na ziemiach polskich, znajdująca swój wyraz w działalności Rady Regencyjnej i rządu polskiego pozwala co do tego z coraz większą utnością spoglądać w przyszłość.

Zresztą we wszystkich tych wyjaśnieniach, które z kompetentnego źródła przynosi „Berl. Tagebl.“, i w oświadczeniu, które z trybuny sejmowej złożył Wekerle, trzeba się dopatrywać pierwszych politycznych rezultatów, osiągniętych na zewnątrz przez Radę Regencyjną. Na wewnątrz te rezultaty przedstawiają w utworzeniu polskiego rządu—a będą tem większe, im bardziej zwarcie i ściśle zjednoczy się wobec Rady Regencyjnej cały naród. Im większą siłą będzie Rada Regencyjna rozporządzać w kraju, tem większe powodzenie będzie towarzyszyć jej działalności na międzynarodowej arenie. A wszeliśmy właśnie w ostateczny, rozstrzygający okres wojny, w którym zaczynają przeświecać kontury przyszłości.

Uwolnienie jeńców-Polaków przez rząd rumuński.

„Dziennik Kijowski“ z 28 listopada donosi:

Podjęta z inicyatywy Związku wojskowych Polaków frontu rumuńskiego akcya w sprawie jeńców wojennych Polaków, tudzież polskiej ludności cywilnej, internowanej w rumuńskich obozach koncentracyjnych i rodzin internowanych. osiągnęła rezultaty bardzo pomyślne. W tych dniach kijowski przedstawiciel Związku wojskowych Polaków frontu rumuńskiego, delegat C. K. O. p. Leopold Rutkowski otrzymał od prezesa w Jassach, dr. Cichockiego depesze tej treści: „Rumuńska rada ministrów przyjęła wszystkie cztery punkty naszego memoryału w sprawie jeńców“. „Rząd rumuński zgodził się uwolnić jeńców-Polaków. Prosimy wysłać odzież, produkty, co można. Niezbędna niezwłoczna pomoc.

Owe cztery punkty wspomnianego memoryału szły w następujących kierunkach: zwolnienie cywilnej ludności polskiej z obozów koncentracyjnych i przyznanie im prawa, jak we wszystkich państwach koalicyi; zwolnienie z pod dozoru żandarmskiego rodzin internowanych i przyznania im praw zamieszkania we własnych stałych siedzibach, lub wyjazdu z granic Rumunii, wydzielenie jeńców Polaków w oddzielną grupę i przyznania takich praw, jakie przyznano im w Rosyi ostatnim rozkazem ministra wojny; wydanie reprezentantom Związków wojskowych Polaków frontu rumuńskiego i organizacyi polskich P.O.W. glejtów w celu zwiedzenia wszystkich punktów rozlokowania i internowania jeńców i ludności polskiej.

Okazuje się, jak wnioskować można z treści depesz---że rząd rumuński poszedł dalej, niż sięgały zwrócone do niego postulaty i poza spełnieniem przedstawionych żądań zarządził uwolnienie jeńców-Polaków.

Społeczeństwo polskie, które na wieść o tragedyach, rozgrywających się w „domach martwych“ w Rumunii okazało żywe zainteresowanie losem nieszczęśliwych rodaków, tam internowanych, o czem zresztą dotychczasowa lista składek na ten cel---nie pozwoli, aby zwolnieni obecnie rodacy pozostali bez opieki i w nędzy i umożliwi swą dalszą ofiarnością roztoczenie nad nimi opieki. Chodzi przedewszystkiem o odzianie ich, co umożliwi im otrzymanie dracy zarobkowej.

KRONIKA.

Rada Stanu. Projekt ordynacyi Rady Stanu został przekazany przez Radę Regencyjną prezesowi ministrów p. Kucharzewskiemu. W najbliższym czasie wejdzie powyższy projekt pod obrady rady gabinetowej.

Polska w konferencyi pokojowej. Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych komunikuje: W dniu 18 b. m. pan prezydent ministrów zwrócił się w drodze oficyalnej do Jego Ekscelencyi Kanclerza Rzeszy Niemieckiej i Jego Ekscelencyi c. i k. austryacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych z propozycyą dopuszczenia do rokowań pokojowych z Rosyą przedstawicielstwa rządu polskiego.

Szef sekcyi wyższych uczelni. Ministeryum wyznań i oświaty przedstawiło Radzie Regencyjnej do zatwierdzenia, jako kandydata na szefa sekcyi wyższych uczelni p. Witolda Kamienieckiego, dotychczasowego wicedyrektora spraw politycznych.

Na wiceministra wyznań i oświaty wymieniany jest znany historyk prof: Henryk Dembiński ze Lwowa.

Objęcie urzędowania. Pp. Stecki, minister spraw wewnętrznych i Mikułowski-Pomorski, minister rolnictwa, objęli już swe urzędy.

Z uniwersytetu warszawskiego. Na wydziale lekarskim iniwersytetu warszawskiego objęli katedry profesor Stanisław Serkowski, hygieny i bakteryologii, a profesor Jerzy Modrakowski farmakologii.

O obywatelstwo Polskie. Do Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej zaczęły napływać podania o nadanie obywatelstwa polskiego --- między innemi jedno takie podanie przyszło z Kijowa za pośrednictwem ambasady hiszpańskiej.

Sąd zamknięty z powodu zimna. Z Warszawy donoszą pod datą 13 grudnia: Sąd pokoju 12-go okręgu st. m. Warszawy w osobie sędziego p. Wacława Łabęckiego

złożył wczoraj na ręce swej władzy zawiadomienie w postaci raportu, iż z powodu dokuczliwego zimna, panującego w pomieszczeniu sądowem, zmuszony jest przerwać czynności z dniem dzisiejszym.

Fundusz im. rekt. Brudzińskiego. Zainicjowany przez Komitet młodzieży fundusz im. rektora Brudzińskiego znalazł odzew w ministeryum oświaty, które złożyło na ten cel mk. 10.000.

Kurs rubla. „Narod" podaje zestawienie ceny rubla na rynkach zagranicznych podczas wojny:

Lipiec 1914 r. za rubla franków 2.16, Lipiec 1915 r. 1.90, 22 lutego 1917 r. 1.60 28 lutego 1917 r. 1.62, 11 lipca 1917 r. 1.04, 20 września 1917 r. 0.86. 10 października 1917 r. 0.80. 1 listopada 1917 r. 0.50 franków.

Z Rady miejskiej.

DĄBROWA 20 grudnia.

(dokończenie).

Po przerwie 15 minutowej przystąpiono do referatu dra. Żołędziowskiego w sprawie

obniżenia taksy szpitalnej

do 4 K. na dobę. Proponuje on wybór kuratoryum złożonego z 3 osób z łona Rady Miejskiej, utworzenie Komitetu opieki nad zagrożonymi gruźlicą, składającego się z 5 osób, z prawem kooptacyi członków z poza Rady Miejskiej. Zadaniem Komitetu tego, byłoby wyszukiwanie zagrożonych gruźlicą i wysyłanie ich do szpitala.

Przewodniczący odczytuje list dra Starkiewicza w sprawie konieczności ratowania

chorych na gruźlicę

i list c. i k. Komendy Obwodowej w sprawie szerzenia się gruźlicy, zalecający utworzenie Rady Zdrowia. Przemawiali jeszcze w tej sprawie r. dr. Kożuchowski i Srokowski, którego wniosek żądający zniżenie taksy szpitalnej do faktycznego kosztu własnego, uchwalono.

R. Kosiński wnosi o wystosowanie General-Gubernatorstwa prośby w sprawie

uchylenia decyzyi co do taksy szpitalnej,

ponieważ jest ona za malą i nie wiadomo kto ma pokryć deficyt.

Jednogłośnie uchwalono wniosek wiceprezydenta p. Gertycha o utworzenie w lasach olkuskich

sanatoryum gruźlicznego,

prosząc władze okupacyjne o poparcie finansowe.

Do Rady Zdrowia wybrano dra Żołędziowskiego, r. Kawę, Romanka, Mazurka i Martynkowskiego z łona Rady, oraz z poza Rady Miejskiej drów Kożuchowskiego i Starkiewicza.

Poczem o godz. 10.20 posiedzenie zamknięto. wyznaczając następne na 2 stycznia 1918 r.

Lekcye taktu.

Przez szereg numerów podawaliśmy sprawozdania z dwu ostatnich posiedzeń Rady miejskiej rozwijając przed czytelnikami w przybliżeniu dokładny obraz dyskusyi w sprawie tak ważnej jak jest nią niewątpliwie aprowizacya. Spełniliśmy nasz obowiązek; czy spełniła go Rada miejska — rzecz inna i o tem pomówimy.

Ale wpierw kilka drobnych uwag.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej posłużyło kilku radnym do wycieczek przeciw prasie Zagłębia w ogólności, w szczególności zaś przeciw „Gazecie Polskiej".

Obruszył się na nas przedewszystkiem r. Srokowski, a zdaniem naszem niesłusznie, bo jeżeli nie formalnie to f a k t y c z n i e p. prezydent przywołał go do porządku dziennego, prosząc go, by o pewnych sprawach nie mówił. Grozić nam---niewiadomo czem---na wypadek nieodwołania (też nie wiemy cobyśmy odwoływać mieli) uważamy za conajmniej zbyteczne...

Że p. Jędrzejewski pouczać nas zechciał co mamy pisać a co nie- -to wybaczamy mu wspaniałomyślnie. Wolałby skuteczniej pilnować spraw tych, którzy go wybrali---i na poprzedniem posiedzeniu lepiej bronić swójego cechu od stawianych mu zarzutów.

Natomiast z całą stanowczością musimy się zastrzedz przeciw tonowi i sposobowi apostrofy p. prezydenta miasta zwróconej do „Gazety Polskiej"... Zastrzegamy się, bo od nikogo w tym kierunku nie przyjmujemy nauk. Podając sprawozdania, kierujemy się rzeczowością i niczem więcej...

Jeśli zaś zdarzy się gdzieś bezmyślne gadanie to i p. prezydent „myśli", z niego wyłuskaćby nie zdołał.

Co zaś do taktu---to moglibyśmy się złośliwie powołać na żale p. Żukowskiego na ostatniem posiedzeniu przeciw p. prezydentowi podnoszone... Wolimy jednak nie czynić tego.

Ale, jeśli już o takcie mowa---to wybaczy prezydent i cała Rada miejska, względnie jej większość i gdy stwierdzimy, że cała ostatnia dyskusya nie była niczem innem jak tylko jednym, wielkim nietaktem...

Rzecz zaczęta z wielkim zgiełkiem, skończona przyznaniem się do niemożliwości prowadzenia przez zarząd miejski aprowizacyi...

Na mieście śmieją się z tego dziś wszyscy, a przecie zło daloby się uniknąć gdyby... gdyby było więcej taktu..

Oto co mieliśmy do powiedzenia naszym mentorom w zakresie postepowania taktownego.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa.

(d) **W niedzielę.** W uzupełnieniu naszej notatki pod powyższym tytułem w numerze wczorajszym podajemy, że sklepy mogą być w nadchodzącą niedzielę otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem, z wyjątkiem od 11 do 1 w południe t. j. w czasie nabożeństwa.

(d) **Z Koła młodzieży „Victoria".** Dowiadujemy się, że zbiórka z kwesty niedzielnej, urządzonej przez powyższe Koło, udała się bardzo dobrze. Zebrano 600 K., które rozdzielone będą w ten sposób, że 300 K. złoży się w ręce ks. Mazurkiewicza na ochronkę, drugich zaś 300 K. rozdzielą ofiarodawcy sami między potrzebujących. W tym celu wzywają wszystkich najubozszych, aby zgłaszali prośby swoje w lokalu Koła przy ul. Błotnej l. 2.

Koło „Victoria" przygotowuje obecnie „Jasełka" oryginalną sztukę w 4 aktach, zebranych przez Ks. Łabaja.

Przedstawienie to odbędzie się dn a 26 b. m. w sali Resursy.

(d) **Kto ma ponosić koszta?** Bilety kolejowe świadków z Dąbrowy, których wzywają sądu zamiejscowe, jakoteż ich eskord opłaca miasto, to samo dzieje się z osobami przynależnymi do innych miejscowości, które mają być odstawione do miejsca przynależności. Czy kosztownych nie powinny ponosić władze używające świadków, względnie gminy do której dana osoba przynależy.

(d) **Nasi szewcy.** Szewc Busikiewicz, zamieszkały przy ul. 3-go Maja 18 sprzedał niejakiemu Józefowi Janocie z Sosnowca 2 pary trzewików dziecinnych za 200 K. Okazało się, że trzewiki te całe zrobione są z tektury.

Sosnowiec.

(s) **Sosnowieckie T-wo dobroczynności** otwarło bazar gwiazdkowy, w którym znajduje się wielki wybór zabawek, ozdób choinkowych i t. d. Są to roboty dziewcząt z „Sali zajęć". Spodziewamy się, że publiczność tam zaspokoi swoje potrzeby gwiazdkowe.

Będzin.

(b) **Zgromadzenie kupieckie** odbyło się w poniedziałek. Wysłosowano adres hołdowniczy do Rady Regencyjnej. Dyskutowano nad sprawą wznowienia ruchu osobowego na stacyi Stary Będzin.

(b) **Zabawa.** Na górze Zamkowej odbędzie się w drugi dzień świąt zabawa--„Choinka". W program wchodzą: Zabawa kostyumowa dziecinna, popisy sceniczne, monologi, orkiestra i t.d.

OGŁOSZENIE.

Stosownie do uchwały Wydziału Aprowizacyjnego przy c. i k. Komendzie Powiatowej w Dąbrowie w dniu 23 listopada r. b. na życzenie c. i k. Wojskowego Zarządu Górniczego od 1-go grudnia r. b. wszyscy pracownicy kopalń i zakładów przemysłowych, podległych c. i k. Wojskowemu Zarządowi Górniczemu, będą otrzymywali karty na pobór zasadniczej i dodatkowej racyi cukru dla siebie i swych rodzin w odnośnych zakładach kopalnianych.

Cukier będzie wydawany dla nich również w tych samych zakładach kopalnianych.

Wobec powyższego pracownicy kopalń winni się zgłaszać po karty na pobór cukru i po cukier tylko do zakładów, w których pracują w dni, podane do wiadomości przez Zarządy kopalń.

Wydział Aprowizacyjny przyc. i k. Komendzie Powiatowej w Dąbrowie Górniczej.

Dąbrowa, w grudniu 1917 r.

C. i k Kierujący Komisarz Cywilny, jako Przewodniczący DWORSKI.

1281-3-3.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Druk „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.